

WRZESIEŃ 2026

PAŹDZIERNIK 2026

SPIIS, TREŚCI

PAŹDZIERNIK 2026

WYDARZENIA

12 WRZEŚNIA

- WERNISAŻ WYSTAWY CZASOWEJ „DUSZA POMIĘDZY ŚWIATAMI. AJNOWIE – RDZENNA LUDNOŚĆ PÓŁNOCNEJ JAPONII I ETNOGRAF BRONISŁAW PIŁSUDSKI”

3

30 WRZEŚNIA

- MIĘDZYNARODOWA NAGRODA HERITAGE IN MOTION 2026

8

DZIAŁ EDUKACJI

- WARSZTATY RODZINNE „DUSZA POMIĘDZY ŚWIATAMI, ŚWIATY UKRYTE W DUSZACH” 10
- SPOTKANIE DLA NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK WOKÓŁ WYSTAWY „DUSZA POMIĘDZY ŚWIATAMI. AJNOWIE – RDZENNI MIESZKAŃCY PÓŁNOCNEJ JAPONII I ETNOGRAF BRONISŁAW PIŁSUDSKI” 11
- WARSZTATY DLA RODZIN „W TECZCE MAŁEGO ZIUKA, CZYLI TWORZYMY DREWNIANE RETROPIÓRNIKI” 13
- ZATRZYMAĆ LATO! 14

DZIAŁ BADAŃ NAUKOWYCH

- KOLEJNA EDYCJA OLIMPIADY 2026/2027 15
- XXVI DIALOG DWÓCH KULTUR 15

DZIAŁ ZBIORÓW

- NAJNOWSZE NABYTKI 18

„BIBUŁA” – TAJNA DRUKARNIA JÓZEFA I MARII PIŁSUDSKICH

- ŚWIĘTO ULICY WSCHODNIEJ – 26 ORGANIZATORÓW, 3 DNI, 1 ULICA 20

PROGRAM ERASMUS+

- KURS JĘZYKA NIEMIECKIEGO W BERLINIE 22
- KURS JĘZYKOWY W KRAJU BASKÓW 23

WYDAWNICTWA

- KATALOG WYSTAWY CZASOWEJ „DUSZA POMIĘDZY ŚWIATAMI. AJNOWIE – RDZENNI MIESZKAŃCY PÓŁNOCNEJ JAPONII I ETNOGRAF BRONISŁAW PIŁSUDSKI” 25

KĄCIK KULINARNY

- Z DAWNEJ KSIĄŻKI KUCHARSKIEJ: POTRAWY Z GRZYBÓW 26

POMNIKI MARSZAŁKA

- POMNIKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W II RP, ICH NISZCZENIE I PROCES PRZYWRACANIA DO PRZESTRZENI PUBLICZNEJ PO UPADKU WŁADZY KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE 28



WERNISAŻ WYSTAWY CZASOWEJ „DUSZA POMIĘDZY ŚWIATAMI. AJNOWIE – RDZENNA LUDNOŚĆ PÓŁNOCNEJ JAPONII I ETNOGRAF BRONISŁAW PIŁSUDSKI”

Są wystawy, które pozwalają po prostu poznać historię. Ale powstają też i takie, które dodatkowo skłaniają do spojrzenia na nią z zupełnie innej, często niejednej perspektywy. Ekspozycja „Dusza pomiędzy światami. Ajnowie – rdzenni mieszkańcy północnej Japonii i etnograf Bronisław Piłsudski”, otwarta 12 września 2026 roku w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, stanowi doskonale połączenie obu tych płaszczyzn. W jaki sposób?

Jednym z głównych bohaterów ekspozycji jest Bronisław Piłsudski, starszy o trzynaście miesięcy brat marszałka Józefa Piłsudskiego. Choć obaj od początku związali swoje losy z działalnością niepodległościową, dorosłe życie poprowadziło ich zupełnie odmiennymi drogami. Józef zapisał się w historii jako przywódca polityczny i wojskowy, Bronisław zaś, jako wybitny etnograf, który znaczną część życia poświęcił poznawaniu i dokumentowaniu kultur rdzennych mieszkańców Dalekiego Wschodu.

Wystawa jest także opowieścią o samych Ajnach – ich dziedzictwie, sztuce i współczesnej tożsamości.

Historyczne obiekty, kopie oryginalnych nagrań sprzed ponad stu lat, tradycyjne stroje i przedmioty ceremonialne spotykają się tu z twórczością współczesnych ajnuskich artystów. Przeszłość nie jawi się jako zamknięty rozdział, opisany i uporządkowany w muzealnych katalogach czy podręcznikach historii, lecz staje się punktem wyjścia do opowieści o kulturze, która mimo burzliwych dziejów przetrwała, zachowała swoją tożsamość i nadal się rozwija. W zachowaniu wielu jej śladów niezwykle rolę odegrał właśnie Bronisław Piłsudski.

Jest on postacią, której dorobek wykracza daleko poza jedną dziedzinę nauki czy granicę jednego państwa. Jego działalność połączyła w bardzo specyficzny sposób historię Polski, Litwy i Japonii, a jego dorobek obejmuje takie dziedziny, jak etnografia, muzealnictwo, językoznawstwo czy budowanie relacji międzykulturowych. Wystawa, przygotowana w 160. rocznicę jego urodzin, przypomina tę wielowymiarową postać, koncentrując się przede wszystkim na jego spotkaniu z Ajnami i badaniach nad ich kulturą.

Bronisław Piłsudski. Skazany na karę śmierci zesłaniec, który został... badaczem

Droga Bronisława Piłsudskiego do poznania rdzennych mieszkańców północnej Japonii rozpoczęła się na Sachalinie, dokąd trafił jako zesłaniec skazany na karę śmierci w związku z przygotowaniami do zamachu na ówczesnego cara Rosji Aleksandra III. Wyrok, dzięki m.in. usilnym działaniom ojca, zamieniono na 15 lat katorgi i zesłanie na Sachalin – jedno z najbardziej odizolowanych miejsc systemu penitencjarnego Imperium Rosyjskiego. Położona na Dalekim Wschodzie, u wybrzeży Azji, wyspa stanowiła kolonię karną, w której carskie władze osadzały więźniów kryminalnych i politycznych, zmuszając ich do ciężkiej pracy. Jednocześnie była ojczyzną rdzennych społeczności, między innymi Ajnów i Niwchów.

To właśnie tam Bronisław Piłsudski zetknął się z tymi miejscowymi społecznościami, a z czasem podjął systematyczne badania ich kultury. Chcąc jak najlepiej wniknąć w tkankę społeczną, uczył się języka ajnuskiego i starał się towarzyszyć rdzennym mieszkańcom Sachalinu, a potem też japońskiej wyspy Hokkaido, w codzienności, do której z czasem był coraz bardziej dopuszczany. Swoje doświadczenia skrzętnie dokumentował. Fotografie pozwalały zachować wizerunki ludzi oraz świadectwa ich codzienności, zapisy opowieści i pieśni utrwalały elementy tradycji ustnej, a nagrania dźwiękowe umożliwiały zachowanie głosów i brzmienia języka, co kilkadziesiąt lat później okazało się bezcenne w odtworzeniu zapomnianego języka.

Istotny jest także sposób, w jaki Bronisław Piłsudski postrzegał społeczność, wśród której prowadził



badania. Jak wynika z zachowanej korespondencji, towarzyszyła mu głęboka świadomość trudnego położenia rdzennych mieszkańców oraz poczucie solidarności wynikające z własnych doświadczeń i przynależności do narodu, który także cierpiął: **„Czytałem w ich smutnych oczach poczucie bliskiego końca. Nie troszczymy się o ich przyszłość, a oni szybko tracą swą indywidualność, zanikają w niszczycielskim starciu z zaborcami. Należąc do narodu, który także cierpi, czułem ich zgębienie”.**

Z czasem więź Piłsudskiego z Ajnami przestała mieć wyłącznie charakter badawczy. Na Sachalinie związał się z Ciusammą, z którą miał dwoje dzieci – Sukezō i Kiyo. Na jednej z prezentowanych na wystawie fotografii z 1904 roku, Ciusamma stoi wśród ajnuskiej rodziny, trzymając na rękach ich małego syna. Historia tego spotkania nie skończyła się wraz z wyjazdem Piłsudskiego z Sachalinu. Wiele dekad później jego wnuk, Kazuyasu Kimura, przyjeżdżał do Polski, gdzie spotykał się z polską częścią rodziny Piłsudskich.





Głosy sprzed ponad stu lat. Fonograf Edisona i woskowe wałki

Do najbardziej niezwykłych eksponatów wystawy należą: fonograf Edisona i dwa oryginalne woskowe wałki z nagraniami wykonanymi przez Bronisława Piłsudskiego. Ponad sto lat temu badacz rejestrował na nich to, czego nie sposób zachować na fotografii ani w najdokładniejszej nawet notatce – ludzki głos. Brzmienie języka, pieśni, opowieści przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Piłsudski nie chciał bowiem jedynie opisywać świata, który poznawał. Starał się uchwycić go możliwie wiernie i ocalić jak najwięcej jego śladów. Fotografował ludzi i ich codzienność, zapisywał zasłyszane historie, dokumentował obrzędy, a dzięki fonografowi zatrzymywał także dźwięk. Woskowe wałki są dziś szczególnym świadectwem tej pracy – zapisem nie tylko brzmienia języka czy tradycji, lecz głosów konkretnych ludzi, których spotkał na swojej drodze.

Świat Ajnów zapisany w przedmiotach

O świecie Ajnów opowiadają na wystawie także przedmioty. Niepozorne, użytkowe, czasem bogato zdobione – każdy z nich odsłania inny fragment codzienności, tradycji i wierzeń tej społeczności. Jest

wśród nich *tetarpe*, tradycyjny strój Ajnów z Sachalinu, ale także pochodzące z XIX–XX wieku *sapanpe* – ceremonialne nakrycie głowy z wyrzeźbioną z przodu głową niedźwiedzia, noszone przez mężczyzn podczas obrzędów. Wykonywano je z kory winorośli lub odpowiednio przygotowanych gałązek wierzb.

Niektóre eksponaty kryją w sobie również historie rodzinne. *Tamasay*, kobiecy naszyjnik noszony podczas uroczystości i pogrzebów, przechodził z matki na córkę lub z teściowej na synową. Jego szklane paciorki przypominają z kolei o kontaktach handlowych Ajnów, które sięgały zarówno na północ i południe, jak i na kontynent azjatycki.

Inne przedmioty prowadzą wprost do zwyczajnej codzienności. Niewielki *makiri* służył do wielu prac – od obróbki kory i skórowania po przygotowywanie jedzenia i rzeźbienie. Z kolei *tanpakuop*, pojemnik na tytoń, właściciel wykonywał i ozdabiał własnymi wzorami. W niewielkim przedmiocie użytkowym pozostawał więc ślad ręki konkretnego człowieka – jego umiejętności i estetyki. Są wreszcie obiekty należące do sfery duchowej, które łączyły świat ziemski z duchowym. Podczas ceremonii modlitewnych *kamuy-nomi* używano m.in. *tuki-pasuy*: naczynia *tuki*



z sake przeznaczonym dla *kamuy* oraz specjalnej szpatułki *pasuy*, której koniec zanurzano w napoju.

Współcześni Ajnowie opowiadają o własnej kulturze

Ważną część ekspozycji stanowią współczesne filmy oraz prace artystyczne poświęcone językowi, rzemiosłu, tożsamości i dziedzictwu kulturowemu. Ich obecność sprawia, że wystawa nie zamyka historii Ajnów w przeszłości. Przeciwnie – pokazuje, że tradycja pozostaje przedmiotem zainteresowania dzisiejszych twórców, którzy sięgają po odziedziczone motywy i nadają im własną formę.

Przykładem takiego podejścia jest drewniana taca *komochi bon*, wykonana w 2025 roku przez Tomoyę Okamoto. Artysta wykorzystał w niej tradycyjny motyw sowy, tworząc jego autorską interpretację. Ten przedmiot stanowi interesujący przykład spotkania tradycyjnego rzemiosła ze współczesną twórczością. Pokazuje, w jaki sposób dawny motyw może stać się podstawą nowej pracy artystycznej, zachowując jednocześnie związek z dziedzictwem kulturowym.

W zestawieniu przeszłości i współczesności szczególnego znaczenia nabiera przede wszystkim język. Dla Bronisława Piłsudskiego jego poznawanie i dokumentowanie było jednym z podstawowych elementów pracy etnograficznej. W części poświęconej współczesnym Ajnom język powraca między innymi w filmach.

Cztery kuratorki, cztery perspektywy

Za wystawę „Dusza pomiędzy światami. Ajnowie – rdzenni mieszkańcy północnej Japonii i etnograf Bronisław Piłsudski” odpowiada międzynarodowy zespół czterech kuratorek, a każda z nich wnosi do opowieści inną – własną perspektywę. Konceptcję ekspozycji stworzyła Simona Širvydaitė-Šliupienė z Muzeum Narodowego Litwy oraz dr Miglė Lebednykaitė, historyk sztuki, muzeolog i kierownik Działu Etnografii i Antropologii tej instytucji, zajmująca się m.in. sztuką Azji Wschodniej i zbiorami etnograficznymi. Część poświęconą Bronisławowi Piłsudskiemu przygotowała dr Jadwiga Rodowicz-Czechowska – japonistka, badaczka kultury Japonii i dyplomata, w latach 2008–2012 ambasador RP w Japonii. Za współczesną kulturę i sztukę Ajnów odpowiada

natomiast dr Kanako Uzawa – ajnuszka artystka, badaczka i rzeczniczka praw ludów rdzennych.

Dzięki temu historia Bronisława Piłsudskiego łączy Polskę, Litwę i Japonię, a jego spotkanie z Ajnami staje się punktem wyjścia do opowieści o tym, co może wynikać z autentycznej ciekawości drugiego człowieka.

12 września o godz. 15.00 wernisaż wystawy czasowej rozpoczęło przemówienie gospodarza, Dyrektora Muzeum, dr Roberta Andrzejczyka. Później głos zabrali: przedstawicielka Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego – Danuta Onyszkiewicz, dyrektorka Muzeum Narodowego Litwy – Rūta Kačkutė, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – Artur Harazim, Ambasador Japoni w Polsce – Jego Ekscelencja Akira Kono oraz Dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – dr Piotr Rypson.

Wernisaż wystawy czasowej „Dusza pomiędzy światami” stał się również okazją do wręczenia Srebrnego Medalu Gloria Artis dwóm polskim uczonym zaangażowanym w badania losów Polaków na



Syberii i Dalekim Wschodzie oraz w przywrócenie pamięci o życiu i dorobku naukowym Bronisława Piłsudskiego. Chodzi o profesora Antoniego Kuczyńskiego – niedawno zmarłego, w którego imieniu wyróżnienie odebrała jego córka, Joanna Kuczyńska – oraz profesora Alfreda F. Majewicza, który nagrodę odebrał osobiście. Laudację na rzecz prof. Kuczyńskiego wygłosiła profesor Małgorzata Ruchniewicz z Zakładu Historii Europy Wschodniej, Instytut Historyczny, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Natomiast laudację na rzecz prof. Majewicza wygłosiła Katarzyna Nowak, Dyrektorka Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Wręczenia medali Gloria Artis dokonał dr Piotr Rypson z MKiDN. Po uroczystości wręczenia Gloria Artis zaproszeni goście wysłuchali koncertu jazzowego w wykonaniu zespołu Piotr Baron Trio, a wernisaż i oprowadzania kuratorskie po wystawie zakończył koktajl.

Podczas wernisażu wystawy na jej międzynarodowy charakter, łączący wątki japońskie, polskie i litewskie, zwrócił uwagę Artur Harazim, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Mówił o dyplomacji, której narzędziami są nie tylko traktaty i oficjalne protokoły, lecz również słuchanie, poznawanie innych kultur i budowanie wzajemnego zaufania.

– Na tę wystawę możemy patrzeć nie tylko jak na opowieść o przeszłości, ale także jak na opowieść o przyszłości. Jest zaproszeniem do ciekawości drugiego człowieka, bo właśnie od ciekawości zaczyna się dialog. Od dialogu – zrozumienie, od zrozumienia – zaufanie. A z zaufania powstają relacje między narodami, które mogą trwać znacznie dłużej niż jeden fakt czy wydarzenie – mówił.



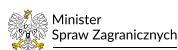
Jak podkreślił, **„kultura nie jest dodatkiem do polityki zagranicznej. Jest jednym z jej najważniejszych narzędzi”.**

Wystawę czasową „Dusza pomiędzy światami. Ajnowie – rdzenni mieszkańcy północnej Japonii i etnograf Bronisław Piłsudski” można oglądać w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku do marca 2027 roku.

Organizatorzy



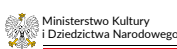
Patronat honorowy:



Patron medialny



Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku jest współprowadzone przez



Powstanie wystawy wsparli: British Museum, Druskininkai City Museum, Japan House London, Muzeum Kultury Ajnów w Biratori, National Museum of Scotland, Muzeum Tatrzańskie, Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA, Polsko–Japońska Akademia Technik Komputerowych, Wroblewski Library of the Lithuanian Academy of Sciences, Trakai History Museum

MIĘDZYNARODOWA NAGRODA HERITAGE IN MOTION 2026

Wystawa stała muzeum BIBUŁA – Tajna Drukarnia Józefa i Marii Piłsudskich zatytułowana „Walka słowem” została zwycięzcą międzynarodowego konkursu Heritage in Motion 2026 w kategorii „Wirtualna i rozszerzona rzeczywistość” (VR, AR, XR). To międzynarodowy sukces nowego łódzkiego muzeum i ważne wyróżnienie dla polskiego muzealnictwa.

Nagrodę wręczono podczas uroczystej gali, która odbyła się 30 września na zamku w Bled w Słowenii. W tegorocznej edycji konkursu uczestniczyło ponad 30 projektów z 19 krajów.

„Walka słowem” to immersyjne doświadczenie w rozszerzonej rzeczywistości stworzone w muzeum BIBUŁA – Tajna Drukarnia Józefa i Marii Piłsudskich. W pieczołowicie zrekonstruowanych wnętrzach mieszkania przy ul. Wschodniej 19 w Łodzi, gdzie na przełomie XIX i XX wieku Józef i Maria Piłsudscy mieszkali i prowadzili tajną drukarnię Polskiej Partii Socjalistycznej. W tajnej drukarni powstawał „Robotnik” – podziemne pismo PPS. Projekt łączy historię miejsca z nowoczesnymi technologiami: zwiedzający poznają opowieść za pomocą tabletów z rozszerzoną rzeczywistością (AR) lub gogli Meta Quest 3.

Doświadczenie ma strukturę przypominającą serial – składa się z 15 mikroopowieści rozgrywających się w pięciu pomieszczeniach i trwa około 25 minut. Zwiedzających prowadzą głosy Marii i Józefa



Piłsudskich, a dostępne są dwie wersje narracji – dla dorosłych i dla dzieci. Jak podkreśla komisja konkursowa Heritage in Motion – projekt zamienia historyczną przestrzeń w żywą, epizodyczną narrację, a technologię wykorzystuje jako narzędzie do tego, by historia stała się bardziej osobista i obecna.

„Od początku zależało nam na tym, żeby technologia nie przesłoniła historii, ale pozwoliła odbiorcom wejść w nią i doświadczyć jej w autentycznej przestrzeni tajnej drukarni. Chcieliśmy stworzyć opowieść, która pokazuje, że walka słowem, którą Józef Piłsudski prowadził tutaj, w Łodzi, jest aktualna również dziś” – powiedzieli Krzysztof Noworyta i Maciej Schmidt – autorzy aplikacji w rozszerzonej rzeczywistości.

W uzasadnieniu jury projekt określono jako wybitne osiągnięcie w zakresie narracji przestrzennej – takie, w którym technologia służy historii,





a historia staje się dla odbiorcy żywa i osobista. Zwiedzający, wchodząc do historycznych wnętrz tajnej drukarni, przenosi się w czasie za pomocą technologii rozszerzonej rzeczywistości. A jego przewodnikami po zakamarkach i skrytkach są ówcześni gospodarze, Józef i Maria Piłsudscy.

„Stworzenie BIBUŁY – Tajnej Drukarni Józefa i Marii Piłsudskich jest niesamowitą historią odwagi, uporu, zaangażowania i wizji. Ze zrujnowanych mieszkań komunalnych udało stworzyć się Muzeum, które w atrakcyjny sposób opowiada historię walki o niepodległość i reformy socjalne. Walki prowadzonej przez Józefa Piłsudskiego wraz z współpracownikami i współpracowniczkami



z PPS. Cieszymy się, że jesteśmy w awangardzie nowoczesnych rozwiązań technologicznych w europejskim muzealnictwie” – powiedział dr Robert Andrzejczyk, Dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, którego oddziałem jest BIBUŁA – Tajna Drukarnia Józefa i Marii Piłsudskich w Łodzi.

Heritage in Motion to międzynarodowy konkurs poświęcony innowacyjnym projektom multimedialnym i cyfrowym związanym z dziedzictwem kulturowym. Nagroda została ustanowiona w 2012 roku, a tegoroczna edycja była jej 12. odsłoną. Konkurs jest wspólnie prowadzony przez European Museum Academy i International Foundation – Forum of Slavic Cultures.

WARSZTATY RODZINNE „DUSZA POMIĘDZY ŚWIATAMI, ŚWIATY UKRYTE W DUSZACH”

Hasłem tegorocznych Europejskich Dni Dziedzictwa było „przyszłość w przeszłości, dziedzictwo w zagrożeniu”. Temat ten idealnie wpisuje się w działalność Bronisława Piłsudskiego i jego spotkanie z Ajnami na Sachalinie i Hokkaido. Dlatego też spotkanie podczas warsztatów rodzinnych 20 września odbyło się na wystawie czasowej „Dusza pomiędzy światami”.

Podstawowe założenia przy projektowaniu spotkania polegały na pokazaniu przenikania się kultur, różnych sposobów widzenia świata, a także prezentacji sposobów na zachowanie dziedzictwa. Punktem wyjścia wszystkich aktywności było doświadczenie uczestników i uczestniczek zajęć.

Zadania i gry dla naszych gości były skonstruowane tak, aby stały się pomocą w oglądaniu wystawy, zarówno tej, jak i każdej innej, w której pojawia się sztuka. W ten sposób chcieliśmy wykorzystać specyfikę tej ekspozycji i jej wielogłosowość.

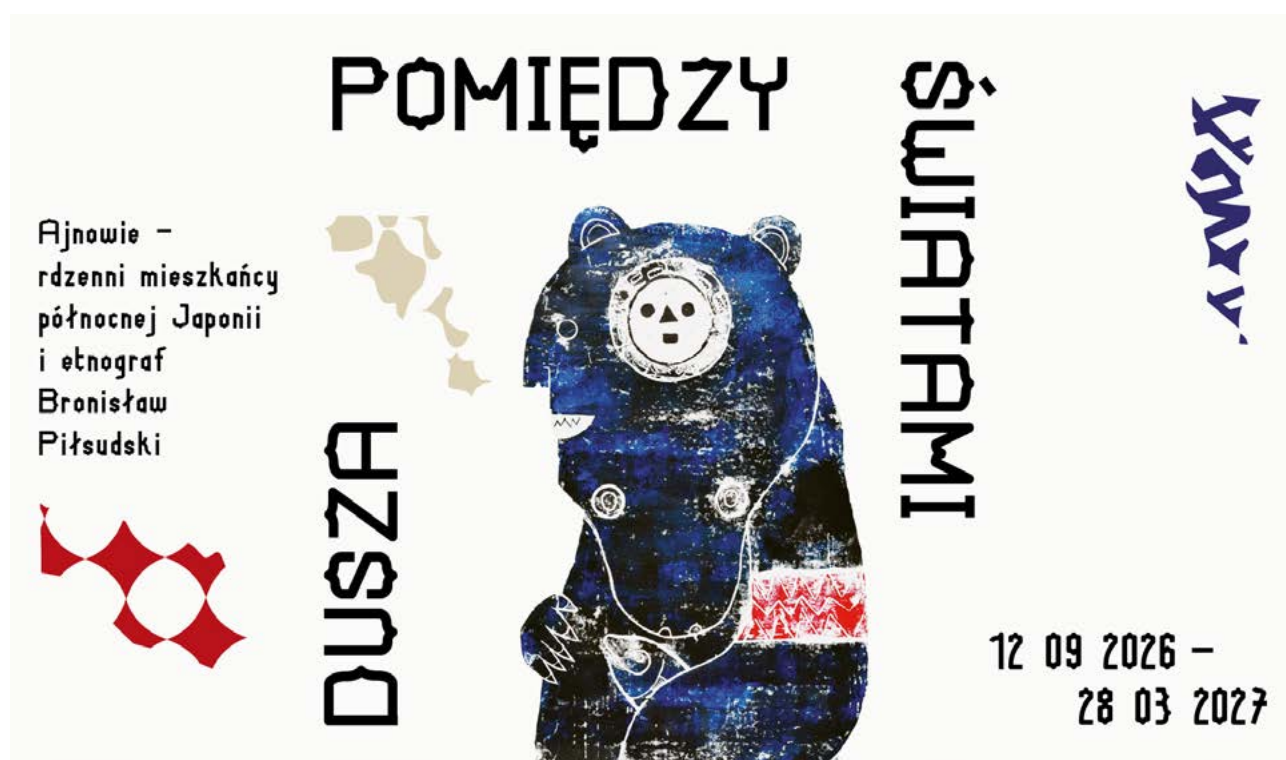
Spotkanie rozpoczęliśmy od porównania domu w Żuławie, w którym wychowywał się Bronisław

Piłsudski i domu ajnuskiego. Układanie mapy miejsc, gdzie przebywał Bronisław Piłsudski i konfrontacja z japońską mapą pokazały różnicę w postrzeganiu przestrzeni. Dla nas Europa jest w centrum, zaś kontynenty amerykańskie umieszczamy na zachodzie. Dla Japończyków zaś USA leżą na wschodzie, a Europa to peryferia świata. Przynajmniej tak dowodziła japońska mapa sprzed blisko 100 lat.

Najwięcej czasu spędziliśmy w części poświęconej sztuce Ajnów z Hokkaido. Zrozumienie, jak współcześnie może być postrzegane dziedzictwo umożliwiło nam porównywanie eksponatów otwierających wystawę i tych, które wykonane zostały przez współczesne artystki i artystów.

Przenikanie się kultur i dusz stanowiło ostatnie zadanie. Inspiracją współczesną była symboliczna mapa, która znajduje się na wystawie również w postaci stempli.

Wszyscy uczestnicy i uczestniczki zajęć, zarówno dorośli, jak i dzieci, bardzo zaangażowali się w zadania. Gdyby najmłodsi nie zgłodzieli, zajęcia mogły potrwać jeszcze trzecią godzinę.





SPOTKANIE DLA NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK WOKÓŁ WYSTAWY „DUSZA POMIĘDZY ŚWIATAMI. AJNOWIE – RDZENNI MIESZKAŃCY PÓŁNOCNEJ JAPONII I ETNOGRAF BRONISŁAW PIŁSUDSKI”

Już drugi raz w tym roku nauczycielki i nauczyciele mieli okazję brać udział w warsztatach i zajęciach w Sulejówku. Pomimo tego, że spotkanie zaplanowaliśmy na jeden dzień, nasi goście przyjechali z daleka. W formularzu zgłoszeniowym pojawiły się takie miasta, jak Kraków, Białystok, Działdowo, Boronów czy Piwniczna-Zdrój.

Spotkanie rozpoczęło się w Sali Paderewskiego tuż po godzinie 10:00 przywitaniem przez Dyrektorkę Jadwigę Rodowicz-Czechowską i kierowniczkę Działu Edukacji, Julię Janowską.

Szkolenie podzielone zostało na trzy części. Pierwsza z nich przygotowana została przez Dyrektorkę Rodowicz-Czechowską. Oprowadzanie kuratorskie

po wstawie „Dusza pomiędzy światami”, które prowadziła, spotkało się z dużym zainteresowaniem nauczycielek i nauczycieli. Temat wystawy przyjęty został z zaciekawieniem, gdyż losy Bronisława Piłsudskiego nie są powszechnie znane. W kontekście nauczania w szkole mogą zaś stać się dobrym przykładem do przedstawienia specyfiki zesań i losu polskich więźniów na przełomie XIX i XX w.

W drugiej części spotkania uczestnicy poznawali metodę „myślącej klasy” opracowywaną przez 13 lat przez matematyka Petera Liljedahla. Tym razem tematem zajęć stał się obrzęd *iomante*, a także postawy badaczy wobec nieznanych kultur. Celem tej części spotkania było pokazanie, jak poprowadzić lekcję o Bronisławie Piłsudskim





i Ajnach, a także jak rozszerzyć kontekst wielokulturowości. Propozycją były tu zadania wprowadzające pojęcia wrażliwości kulturowej, jej granic, a także zagadnień etycznych związanych z dziedzictwem, zwłaszcza pozaeuropejskim.

Trzecią część spotkania wypełniła prezentacja oferty edukacyjnej Muzeum przygotowanej z okazji tej wystawy czasowej. Zespół Edukacji przygotował trzy scenariusze zajęć dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Każdy z nich eksploruje inny aspekt wystawy. Zajęcia

dla klas 1-3 dotyczą kultury materialnej, lekcje dla klas 4-6 pozwalają lepiej poznać Bronisława Piłsudskiego. Starsze zaś klasy będą zajmowały się splotem tożsamości, które dotyczą słynnego etnografa.

Mamy nadzieję, że nauczycielki i nauczyciele wrócą do nas ze swoimi klasami na nasze zajęcia.

Za przygotowanie spotkania bardzo dziękujemy Dyrektor Jadwidze Rodowicz-Czechowskiej i Działowi Administracji.



WARSZTATY DLA RODZIN „W TECZCE MAŁEGO ZIUKA, CZYLI TWORZYM DREWNIANE RETROPIÓRNIKI”

Wrześniowe warsztaty z cyklu „Wytwórnia zabawy – o historii inaczej” zabrały nas do Wilna z czasów, gdy młody Józef Piłsudski – wtedy jeszcze po prostu Ziuk – zasiadał w szkolnej ławce razem ze swoim bratem Bronisławem.

Przeglądaliśmy się przedmiotom, które mogły towarzyszyć uczniom na przełomie XIX i XX wieku, sprawdzając, czym pisano, na czym notowano i jak wyglądały szkolne przybory sprzed ponad stu lat. Wrześniowy temat piórników, nieodłącznie kojarzących się ze szkołą i symbolicznie żegnających wakacje, nie odstraszył naszych gości – na warsztatach pojawili się oni bardzo licznie.

Po części historycznej przyszedł czas na własną pracę rzemieślniczą. Z drewnianych elementów uczestnicy budowali piórniki, szlifując, klejąc i precyzyjnie dopasowując poszczególne części. Nie było to zadanie dla niecierpliwych – każdy element musiał bowiem znaleźć się dokładnie na swoim



miejscu, tak aby pokrywa piórnika mogła gładko się przesuwać. Oczywiście wszyscy uczestnicy spisali się na medal i każdy mógł zabrać do domu własnoręcznie wykonany drewniany piórnik – być może gotowy na nowe szkolne wyzwania.

6 września





1. Trzyletnie zapachy bazowe naszych kompozycji: rumianek, piwonia i królowa aromaterapii, lawenda. Fot. AD



2. Pierwsza poważna decyzja - malina, róża, tulipan czy czarna porzeczka - czyli wybór nut uzupełniających.



3. Układanie kwiatów w zastygającym wosku wymagało delikatności i precyzji.

ZATRZYMAĆ LATO!

Na zakończenie wakacji, 29 sierpnia, spotkaliśmy się w muzealnym laboratorium, aby spróbować zamknąć w szkle ulotny zapach lata. Inspirowały nas dawne letniska i ich ogrody pełne porzeczek, malin, róż, zielonego tymianku i rozmarynu. Miłośnicy słonecznych zapachów mieli okazję stworzyć unikatowe świece i woskowe kostki do aromaterapii. Trzymając się aptecznych proporcji, odmierzali, testowali i łączyli olejki eteryczne z płatkami kwiatów oraz świeżymi ziołami z ogrodu Piłsudskich w unikatowe, spersonalizowane kompozycje.

Przy okazji warsztatu mieliśmy okazję opowiedzieć o perfumiarstwie przełomu XIX i XX w. oraz rozkwicie – w latach 20. XX w. – rodzimego przemysłu kosmetycznego. Przypomnieliśmy między innymi

początki warszawskiej „Antiby”, rozbudowę poznańskiej fabryki eksportowych wód kolońskich Henryka Żaka i rozkwit krakowskiej „Miraculum”, pierwszej firmy kosmetycznej w II RP, która zdobyła Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu, a jej wyroby reklamowała Hanka Ordonówna.

Po dwóch godzinach wśród menzurek, garnków, strzykawek, szklanych buteleczek z bursztynowego szkła, płatków jaśminu, bławatków i piwonii, każdy zabrał ze sobą piękną świecę w szklanym pojemniku oraz pudełeczko aromatycznych kostek. W chłodne dni przypomną one letnie ogrody i rozgrzane łąki pełne rumianków.

29 sierpnia



4. Kostki do szuflad i kominków pełne płatków i świeżych ziół.



5. Zespół zadowolonych laborantów po wykonaniu zadania.



6. Zapach lata gotowy do zabrania do domu.

KOLEJNA EDYCJA OLIMPIADY 2026/2027

14 września br. ruszyła rejestracja szkół ponadpodstawowych do kolejnej edycji Olimpiady „Łosy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego”. W tym roku jest to edycja jubileuszowa, bo już 20-ta. Zawody w roku szkolnym 2026–2027 koncentrować się będą wokół tematyki wydarzeń od bitwy pod Obertynem do odsieczy wiedeńskiej, umiejscowionych w latach 1531–1683. Rejestracja potrwa do 12 października br.

Warto wspomnieć, że tegoroczne wakacje były czasem wytężonej pracy dla Komitetu Głównego Olimpiady z powodu zmian wprowadzonych w regulaminie

w olimpiadzie. Zmienione zostały nie tylko progi procentowe kwalifikujące uczestników do dalszych etapów, ale przede wszystkim zasady klasyfikacji, tak aby zapewnić każdemu uczestnikowi, który zdobył wymaganą liczbę punktów, udział w kolejnym etapie.

Mamy nadzieję, że wprowadzone zmiany przyniosą uczniom same korzyści. Czekamy z niecierpliwością na I etap – zawody szkolne, które odbędą się już 22 października. Trzymamy kciuki!

14 września



Muzeum
Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku



XXVI DIALOG DWÓCH KULTUR

Tegoroczna, XXVI edycja międzynarodowej konferencji Dialog Dwoch Kultur odbyła się w dniach 15-18 września. Inauguracja Dialogu miała miejsce w Muzeum Dworku Wincentego Pola w Lublinie. Uczestników Dialogu powitali: prof. dr hab. Grzegorz Nowik, zastępca dyrektora Muzeum ds. naukowych, mgr Helena Hańkiewicz, dyrektor Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, mgr Tamara Sienina, która przez 25 lat organizowała Dialog na Ukrainie oraz Pan Mariusz Olbromski, pomysłodawca i twórca przedsięwzięcia. Polsko-ukraińskie spotkania





ludzi nauki i kultury pogłębiają stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem Kresów Wschodnich, są miejscem, dla którego ważne jest poznanie, wzajemne zrozumienie i rozwijanie dalszej współpracy.

W dworku Wincentego Pola odbyła się tego dnia konferencja „Józef Łobodowski – orędownik współpracy Polski i Ukrainy”, podczas której wysłuchano siedem referatów dotyczących życia i twórczości tego poety. W okresie międzywojennym odnowił on związki współczesnej liryki polskiej z tradycją szkoły ukraińskiej polskiego





romantyzmu. Po konferencji złożono kwiaty na grobie Łobodowskiego, na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. W konferencji wzięła udział także wnuczka poety, Ewa Tomanek, oraz jego przyjaciółka, Joanna Skaruch-Piekutowska. Tego samego dnia uczestnicy Dialogu mieli okazję zwiedzić Muzeum Zamoyskich w Kozłowie.



Drugi dzień Dialogu Dwóch Kultur rozpoczął się od zwiedzania wystawy czasowej „Dusza pomiędzy światami. Ajnowie – rdzenni mieszkańcy północnej Japonii i etnograf Bronisław Piłsudski”, po której uczestników konferencji oprowadzała dr Jadwiga Rodowicz-Czechowska, kurator wystawy i wicedyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego. Po oprowadzaniu odbył się wykład prof. Alfreda Majewicza pt. „Co jest, a co nie jest istotą wyniku naukowego Bronisława Piłsudskiego”. Kolejnym punktem programu Dialogu tego dnia były dwie konferencje zatytułowane „Pamięć wspólnego dziedzictwa” oraz „Juliusz Słowacki i Krzemieniec”.

W następnym dniu Dialogu Dwóch Kultur uczestnicy zwiedzili Muzeum Jana III Sobieskiego w Wilanowie, a w drugiej połowie dnia odbyła się kolejna konferencja zatytułowana „Sąsiedzi Polski i Ukrainy. Wspólne dziedzictwo kulturowe”. Zakończenie Dialogu miało miejsce w Państwowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie, gdzie zorganizowano konferencję „Przenikanie kultur”. Na koniec delegacja tradycyjnie złożyła kwiaty pod pomnikami Juliusza Słowackiego i Tarasa Szewczenki w Warszawie.

Głównym organizatorem Dialogu Dwóch Kultur jest Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Partnerami tegorocznej edycji wydarzenia było: Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego, Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, Akademia Humanistyczno-Pedagogiczna im. Tarasa Szewczenki w Krzemieńcu, Muzeum Dworek Wincentego Pola w Lublinie i Państwowy Instytut Wydawniczy.

15-18 września



1



2

NAJNOWSZE NABYTKI

W 2026 r. zbiory naszego Muzeum wzbogaciły się o cenne przedmioty zakupione na rynku antykwarycznym oraz pozyskane od prywatnych oferentów. Nowe nabytki uzupełniły muzealne kolekcje. Do najciekawszych z nich można zaliczyć m.in.:

Orzeł legionowy 4. Pułku Piechoty Legionów Polskich, wykonany z drewna brzoźowego przez Stanisława Muchę (1895-1976), znanego fotografa legionowego związanego z Krakowem. Według rodzinnej tradycji orzeł wisiał nad jedną z ziemianek w „Rojowym Osiedlu” w lesie pod Optową na Wołyniu. Po przeprowadzeniu konserwacji został zaprezentowany w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku na wystawie jednego obiektu, prezentowanej w lipcu i sierpniu z okazji 110. rocznicy bitwy pod Kostiuchnówką. **(1)**

Oryginalny rysunek Zdzisława Czernańskiego „Na etapie”, sygnowany w lewym dolnym rogu: Czernański. Praca została reprodukowana w tece artysty „Józef Piłsudski na Syberji”, dołączonej w 1936 r. do publikacji Mieczysława Lepeckiego pod tym samym tytułem. **(2)**

Kolekcja 83 fotografii z uroczystości pogrzebu Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie. Autorem fotografii jest Edmund Kupiecki (1917-2002), fotograf wileński, który po II wojnie światowej dokumentował między innymi odbudowę Gdańska. Zbiór stanowi cenne świadectwo jednego z najważniejszych wydarzeń związanych z Marszałkiem Józefem Piłsudskim. **(3)**



3



4



5

Dwie fotografie wykonane w saloniku dworku „Milusin” podczas okupacji niemieckiej, dokumentujące stan wyposażenia wnętrza około 1940 r. (4-5)

Nieznana fotografia opisana na odwrocie:

Naczelnik Piłsudski w swoim wagonie na dworcu we Lwowie 1920, fot. R[udolf] Huber, z daru R[udolfa] i Z[ofii] Huberów.

Także na odwrocie pieczętka: BIBLIOTEKA FUNDACYI BAWOROWSKICH. (6)



6

7 zdjęć z uroczystości odsłonięcia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego w dniu 3 maja 1923 r. przed Pałacem Saskim w Warszawie z udziałem Marszałka Ferdynanda Focha, Marszałka Józefa Piłsudskiego, prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i premiera gen. Władysława Sikorskiego. (7-8)

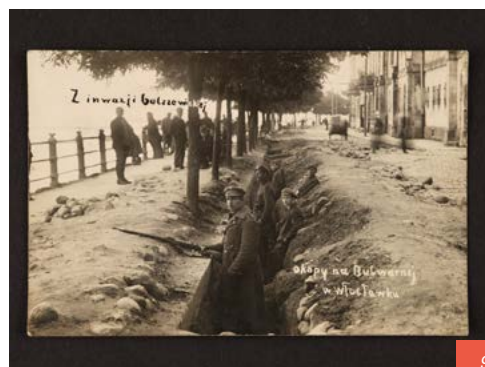
5 zdjęć z wojny z bolszewicką Rosją wykonane we Włocławku i Szpetalu przez fot. Tadeusza Kuligowskiego. (9)



7



8



9

ŚWIĘTO ULICY WSCHODNIEJ – 26 ORGANIZATORÓW, 3 DNI, 1 ULICA

Od 17 do 19 września 2026 roku ulica Wschodnia w Łodzi tętniła życiem. Z inicjatywy „BIBUŁY” – Tajnej Drukarni Józefa i Marii Piłsudskich odbyło się tu Święto Ulicy Wschodniej. BIBUŁA była pomysłodawcą wydarzenia i jego koordynatorem, jednak miało ono charakter oddolny. Współpracę podjęły kolektywnie instytucje kultury, organizacje pozarządowe, galerie, pracownie, lokale i przedsiębiorcy działający przy ulicy Wschodniej oraz w jej najbliższym otoczeniu.

Inspiracją dla naszej inicjatywy było Święto Ulicy Wschodniej zorganizowane w 2007 roku przez Fundację na rzecz Kultury Żywej „Białe Gawrony” w ramach projektu „Słońce wschodzi na Wschodniej”. Po niemal dwóch dekadach zdecydowaliśmy się na nowo podjąć tę ideę, tworząc ją jednak od podstaw – wspólnie z obecnymi gospodarzami i twórcami tego fragmentu Łodzi. Tegoroczne Święto nie było więc próbą odtworzenia dawnego wydarzenia, lecz stworzeniem nowej formuły odpowiadającej współczesnej Wschodniej.

Przez trzy dni ulica i jej najbliższe okolice stały się przestrzenią spotkań, sztuki, historii i sąsiedzkiej integracji. W programie znalazły się spacerzy, wystawy, koncerty, warsztaty, spotkania, działania dla dzieci i rodzin, a także wydarzenia poświęcone przyrodzie, lokalnej kulturze i historii. Uczestnicy mogli zajrzeć do miejsc, których być może na co dzień nie odwiedzają, poznać ich gospodarzy i twórców oraz odkryć mniej znane historie Wschodniej i jej okolic.

Sz szczególnie bogaty był program sobotni. Od rana do wieczora w kilkudziesięciu miejscach odbywały się wydarzenia przygotowane przez poszczególnych organizatorów. W BIBULE można było m.in. zobaczyć wystawę „Typy łódzkie. Nieprofesjonalna rzeźba miejska”, wziąć udział w fotospacerze z cyjanotypią czy zrobić pamiątkowe zdjęcie z Wschodnią w tle. Z naszego balkonu rozbrzmiały także słowicze głosy Chóru Namysto.

W przygotowanie Święta zaangażowało się 26 organizatorów. Każdy z nich przygotował jedno lub kilka wydarzeń (łącznie było ich kilkadziesiąt),





dzięki czemu powstał wyjątkowy program pokazujący różnorodność miejsc, ludzi i inicjatyw, które dziś tworzą tę część Łodzi. Była to także okazja do poznania się, nawiązania współpracy i spojrzenia na Wschodnią nie tylko z perspektywy własnej instytucji czy pracowni, ale jako na wspólną przestrzeń.

Dla BIBUŁY organizacja Święta była ważnym doświadczeniem w budowaniu relacji z lokalnym otoczeniem. Jako pomysłodawca i koordynator wydarzenia mieliśmy możliwość zaprosić do wspólnego działania wiele różnych podmiotów i stworzyć wydarzenie, którego bohaterką była sama ulica – jej historia, współczesność i przede wszystkim ludzie, którzy dziś ją tworzą.

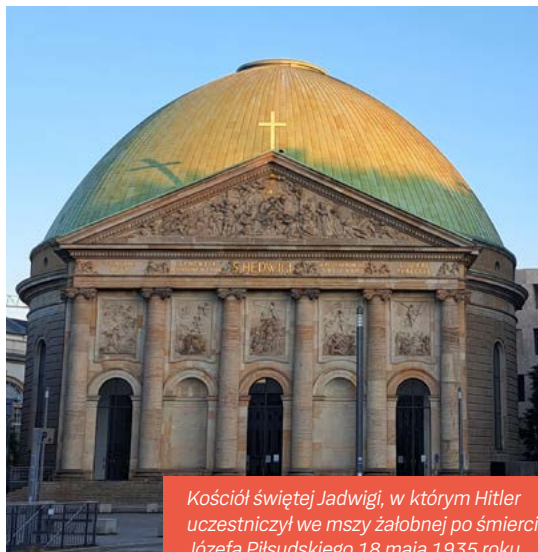
Wydarzenie odbyło się w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa.

17-19 września



W 2026 roku pracownicy Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku i Bibuły - Tajnej Drukarni Józefa i Marii Piłsudskich w Łodzi - Oddziału MJPWS realizują program szkoleniowy, w ramach którego odbywają kursy i tzw. obserwacje pracy w 14 krajach europejskich. W programie bierze udział blisko 40 osób spośród kadry Muzeum.

Realizacja tego przedsięwzięcia jest możliwa dzięki dotacji Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji - Narodowej Agencji Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności (projekt 2025-1-PL01-KA121-ADU-00033220, mobilność dorosłych osób uczących się i kadry edukacji dorosłych).



Kościół świętej Jadwigi, w którym Hitler uczestniczył we mszy żałobnej po śmierci Józefa Piłsudskiego 18 maja 1935 roku.



Siedziba Instytutu Pileckiego w Berlinie.



Najstarsza stacja metra w Berlinie – Klosterstrasse.

KURS JĘZYKA NIEMIECKIEGO W BERLINIE

W drugiej połowie sierpnia uczestniczyłam w Berlinie, w ramach programu Erasmus plus, w kursie nauki języka niemieckiego dla początkujących. W mojej grupie byli Węgrzy, Włosi, Fin i ja. Szkoda, że nie dojechali Bułgarzy. Zajęcia prowadziła Włoszka, więc daleko było od nudnego studiowania tylko i wyłącznie gramatyki.

To, co mnie zaskoczyło, to sam Berlin, który okazał się bardzo przyjazny. Jego różnorodność, duże przestrzenie, historia i ogrom zieleni zrobiło na mnie wrażenie.

W czasie wolnym starałam się poznać miasto i jego okolice. Odwiedziłam więc Poczdam i Wannsee. Zwiedzałam najstarszą dzielnicę Berlina oraz najbardziej rozpoznawalne miejsca stolicy Niemiec typu: Brama

Brandenburska czy Plac Aleksandra. Zobaczyłam również zachowane fragmenty Muru Berlińskiego. Podziwiałam też panoramę Berlina z kopuły Bundestagu. Niezwykła była, w moim odczuciu, wystawa znajdująca się tuż przy Bramie Brandenburskiej, poświęcona Romom zamordowanym w czasie drugiej wojny światowej przez Niemców. Znalazły się na niej również i wątki polskie.

Odwiedziłam także berlińską siedzibę Instytutu Pileckiego i porozmawiałam z jego pracownikami. Nigdy wcześniej nie uczyłam się niemieckiego, ale kurs upewnił mnie, że jednym z moich celów jest kontynuowanie nauki tego języka.

Anna Serafin

KURS JĘZYKOWY W KRAJU BASKÓW

W tym roku miałem okazję ponownie skorzystać z wyjazdu w ramach programu Erasmus+ koordynowanego przez nasze Muzeum. Tym razem był to wyjazd na kurs językowy. Z racji sierpniowego terminu, a więc bliskości jakże ważnego dla Muzeum Święta Wojska Polskiego, wybrałem kurs tygodniowy, ale intensywny.

Zdecydowałem się na wyjazd do Hiszpanii, ponieważ uczę się już od pewnego czasu tego języka, osiągnąwszy poziom B1. Oczywiście atrakcyjność turystyczna kierunku wyjazdu była dodatkowym atutem. Choć Hiszpania jest dla nas dość odległym krajem (nie mówiąc już o Ameryce Łacińskiej), jednak czasami odwiedzają nas też w Muzeum goście hiszpańskojęzyczni. Choćby w tym roku, była u nas grupa uczniów z wymiany językowej z Adaluzji.

Aby uniknąć trudów letniego skwaru, którego co roku doświadcza Hiszpania, wybrałem szkołę językową z San Sebastian w Kraju Basków, położoną na północy kraju nad Oceanem Atlantyckim. Najdogodniejszym środkiem transportu w tej dość dalekiej podróży jest samolot. Ponieważ nie ma bezpośrednich lotów na północ Hiszpanii, przy okazji odwiedziłem na krótko Barcelonę. Starczyło czasu na odwiedzinę w bajkowym Parku Güell i na stwierdzenie, że ogłoszenia ukończenia budowy Sagrady Familii są jednak przedwcześnie. Napisy w miejscach publicznych miasta są dwujęzyczne lub tylko w języku katalońskim, który istotnie różni się od hiszpańskiego.

Trasę do Kraju Basków pokonałem szybkim pociągiem, co pozwoliło puścić wodze wyobraźni i cieszyć się wizją przyszłej podróży np. z Warszawy do Szczecina w 3 godziny. Hiszpanie rozpoczęli budowę swojej sieci Alta Velocidad Española już cztery dekady temu, ale ciągle jeszcze w tym systemie są białe plamy na mapie kraju. I tak, jadąc z Barcelony do San Sebastian, trzeba się przesiąść w Vitorii na autobus, co dało możliwość zwiedzenia zabytkowej części stolicy regionu. San Sebastian to piękne miasto, bardzo malowniczo położone w zatoczce w kształcie muszli, z wejściem obramowanym dwiema skałami z małą skalistą wysepką między nimi. Na każdym kroku mamy napisy dwujęzyczne z tajemniczym *euskera*, niepodobnym do żadnego innego języka poza baskijskim. Elegancja, czystość i wielonarodowe tłumy przypominają, że to jedno z najbogatszych miejsc w Hiszpanii. Zarobki potrafią sięgać dwukrotności tych chociażby z południa kraju. Liczba ludności jest z kolei nieco mniejsza od naszego Torunia. Mieści się tu też najstarsze baskijskie muzeum San Telmo, częściowo zlokalizowane w dawnych budynkach klasztornych.

Szkoła językowa Lacunza, z długoletnią tradycją nauczania zagranicznych studentów, mieści się w prestiżowym rejonie śródmieścia oraz w trzech innych lokalizacjach. Ceny noclegów okazały się dostępne jedynie w znacznej odległości od centrum, ale 20-minutowe dojazdy elektrycznym autobusem miejskim nie stanowiły żadnego problemu.





Pierwszego dnia nowi kursanci mieli rozmowę z nauczycielem pozwalającą określić bieżący poziom znajomości języka w celu przydzielenia do grupy konwersacyjnej. Jako że uczyłem się w formule intensywnej, po kilku godzinach pracy nad gramatyką uzupełniałem dzień właśnie konwersacjami. Grupa gramatyczna liczyła 6 osób i dominowali w niej Anglosasi spoza Europy. Pracowaliśmy nad typowymi problemami językowymi, z jakimi borykają się zwykle cudzoziemcy. Zdarzyła się też lekcja w plenerze, kiedy to opracowywaliśmy zagadnienia potencjalnie nurtujące mieszkańców centrum. Grupa konwersacyjna składała się, oprócz mnie, z trójki naszych zachodnich sąsiadów. Tu poruszaliśmy najczęściej tematy dotyczące bieżącego życia w regionie, używając czasem dość skomplikowanego słownictwa. Uzupełnialiśmy to oczywiście opowiadaniem o sobie. Wszystko to pozwalało nabierać płynności wypowiedzi, z lekka korygowanej przez nauczyciela, który zresztą mówił bardzo wyraźnie i w tempie

pozwalającym go bez problemu rozumieć, chociaż poziom rozmowy był dość zaawansowany. Z jego trzydziestoletniego doświadczenia wynikało, że akurat Polacy mają łatwość nauki hiszpańskiego, choćby z racji względnego podobieństwa wymowy i praktyki w odmianie czasowników.

Kurs zakończył się wręczeniem certyfikatu, niezbędnego do rozliczenia się z wyjazdu. Jednak, co najważniejsze, nabrałem większej odwagi i swobody wypowiedzi i mam nadzieję, że nadarzy się okazja użycia tych umiejętności w rozmowie z gośćmi naszego Muzeum.

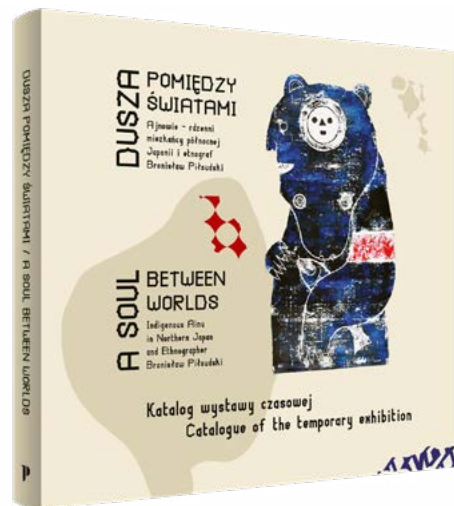
To jednak nie był koniec mojej letniej przygody, ponieważ, korzystając z przebywania na zachodzie Europy, odwiedziłem jeszcze sąsiednią Francję. I tym razem wybrałem region o silnej tożsamości lokalnej, a więc Bretanię. Nauka francuskiego na kolejnym wyjeździe z Erasmusa? Kto wie...

Wojciech Wróblewski

KATALOG WYSTAWY CZASOWEJ „DUSZA POMIĘDZY ŚWIATAMI. AJNOWIE – RDZENNI MIESZKAŃCY PÓŁNOCNEJ JAPONII I ETNOGRAF BRONISŁAW PIŁSUDSKI”

We wrześniu br., wraz z rozpoczęciem w naszym Muzeum wystawy czasowej „Dusza pomiędzy światami. Ajnowie – rdzenni mieszkańcy północnej Japonii i etnograf Bronisław Piłsudski” zakończone zostały prace nad jej katalogiem i publikacja trafiła do druku.

Wystawa była możliwa dzięki ścisłej współpracy japońsko-litewsko-polskiej, a szczególnie pomiędzy Muzeum Narodowym Litwy i Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Dyrektorzy obu instytucji napisali w swoich wstępach do katalogu tej wystawy czasowej m.in.:



Bez wątpienia Bronisław Piłsudski jest postacią łączącą Litwę, Polskę i Japonię. To tylko jedna z jego niezwykłych „supermocy”. Był człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach i talentach. Jego życiorys oraz osiągnięcia w dziedzinie etnografii, nauk przyrodniczych, muzealnictwa, pedagogiki i polityki międzynarodowej są imponujące i mają ogromne znaczenie dla naszych społeczeństw. Szczególnie cieszy mnie fakt, że dzięki tej międzynarodowej wystawie coraz więcej Polaków, Litwinów oraz gości z zagranicy będzie mogło poznać działalność Bronisława Piłsudskiego na Dalekim Wschodzie i zapoznać się z kulturą Ajnów.

**dr Robert Andrzejczyk, Dyrektor Muzeum
Józefa Piłsudskiego w Sulejówku**

W dzisiejszym świecie – niespokojnym i skomplikowanym – bardziej niż kiedykolwiek istotne jest poszukiwanie tego, co nas łączy: punktów styecznych, zarówno w teraźniejszości, jak i w przeszłości. Jedną z postaci łączących Litwę i Polskę jest Bronisław Piłsudski – syn obu naszych narodów, który uważał się jednocześnie za Litwina i Polaka: ‘gente Lituanus, natione Polonus’.

**dr Rūta Kačkutė, Dyrektor Generalna
Muzeum Narodowego Litwy**



Z DAWNEJ KSIĄŻKI KUCHARSKIEJ: POTRAWY Z GRZYBÓW

Jesień to czas zbiorów m.in. grzybów i późnych owoców. W tym czasie powstawały domowe przetwory np. z grzybów, śliwek i pigw. Z tych ostatnich chętnie robiono nalewki bogate w witaminę C.

Przepisy kucharskie pochodzą z książki: E. Henneking, Książka kucharska D-ra Oetkera z 1937 r.

Jajecznicza z grzybami

Jajka wbić na wysmarowaną masłem patelnię, trochę posolić, na to dać duszone grzyby i mieszać masę równomiernie aż do zgęstnienia jajek, w razie potrzeby z odrobiną wody, rosółu lub według smaku mleka.

Zupa grzybowa

Przygotowane, drobno posiekane grzyby wsypać do wrzącej wody, o ile można do rosółu na mięsie, pogotować ½ godziny. Zrobić zaprawkę z mąki, rozprowadzić ją dobrze smakiem z grzybów, przegotować i dodać w końcu łyżkę stołową masła i do smaku posiekaną pietruszkę i pieprz. Szczególnie pożywna jest ta zupa zaprawiana jajkiem, również podana z mięsem albo grzankami smażonymi w maśle.

Grzyby marynowane w occie

I gotować na miękko w lekko słonej wodzie oczyszczone i opłukane grzyby. Smak można w dowolny sposób użyć. Następnie mieszać 2/3 octu winnego z 1/3 wody. Na 6 litrów świeżych grzybów liczy się ¾ litra mieszanki octu. Do mieszanki octu włożyć

małe cebulki, trochę cienko posiekanego chrzanu, kilka ziarenek pieprzu, gwoździki i liście bobkowe, również trochę kopru lub estragonu. Wszystko razem gotować przez kwadrans, a po wystudzeniu napełnić tym szklane słoje z szerokimi szyjkami. Do zalania używa się gotowaną mieszaninę octu winnego. Dobrze zawiązane przechowują się grzyby doskonałe.

Pigwówka

Owoce pigwy można zastąpić owocami pigwowca, które są mniejsze i kwaśniejsze i należy dodać 50% więcej cukru.

Do przygotowania nalewki z pigwy potrzebne będą:

- 1 kilogram owoców pigwy lub pigwowca
- 1 litr alkoholu o stężeniu 75% (500 ml wódki 40% 500 ml spirytusu 95 %)
- 0,5 kilograma cukru białego lub trzcinowego
- 4 łyżki miodu wielokwiatowego lub innego łagodnego

Owoce pigwowca bardzo starannie umyć i pokroić w ćwiartki. Owoce lepiej nie obierać, skórki zawierają wiele olejków eterycznych i dają intensywny aromat. Owoce bardzo dokładnie oczyścić z gniazd nasiennych. Do słoja włożyć owoce przesypując je cukrem. Odstawiamy na 4-5 dni potrząsając codziennie.

Po 4-5 dniach całość zalewamy mieszaniną alkoholu i odstawiamy na od 1 do 6 miesięcy.

Po tym czasie pigwówkę zlewamy. Wg uznania można nalewkę przefiltrować, wówczas można ją przelać przez gazę lub papierowy filtr od kawy, jednak zubaża to smak.

Makaron domowy

250 gr. mąki, 3 jaja, 2 łyżki stołowe wody, 1 łyka soli.

Wodę, jaja i sól rozbić i zagnieść z mąką na twarde, ciągliwe ciasto. Ciasto podzielić na 3 części, rozwałkować każdą z nich jak najcieniej i położyć na ½ godziny, aby przeschło. Następnie pokrajać ciasto w paski, do zupy cieniej, do mięsa szerzej (1 cm.), poczem roztrzepać je po stolnicy i suszyć 15 minut. Ugotować w dużej ilości solonej wody. Dobrze przeschnięty makaron można długo przechowywać.

Łatwy placek owocowy

500 gr. mąki, 1 paczka proszku do pieczenia, 100 gr. masła, 2 jaja, 1/8 l. mleka lub śmietanki, trochę soli według smaku, 1½ kg. owoców. Kto lubi słodkie ciasto, może dodać jeszcze 100 gr. cukru.

Utrzeć na pianę masło z cukrem, dodać jaja, mleko i zmieszaną z proszkiem do pieczenia i przesianą przez sito mąkę, wyrobić na gęste ciasto, rozwałkować według gustu cienko lub grubo i położyć na dobrze wysmarowaną tłuszczem blachę z bocznymi ściankami. Ciasto obłożyć śliwkami bez pestek, pokrajanymi jabłkami lub innymi owocami i zaraz po upieczeniu posypać cukrem. Piec około 1 godz. przy średnim ogniu.

Przepis wystarcza na 2 placki średniej wielkości.

Zebrał: Stefan Artymowski

Zachęcamy do lektury w „Biuletynie” serii artykułów poświęconych pomnikom ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego autorstwa naszego muzealnego kolegi, Erwina Jana Kozłowskiego. Opisują one dzieje artystycznych realizacji od okresu II Rzeczypospolitej, przez lata PRL, aż po czasy nam współczesne. We wrześniowym wydaniu „Biuletynu” prezentujemy pierwszą część opracowania. Kolejne ukazywać się będą sukcesywnie w kilku następnych jego comiesięcznych edycjach.

POMNIKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W II RP, ICH NISZCZENIE I PROCES PRZYWRACANIA DO PRZESTRZENI PUBLICZNEJ PO UPADKU WŁADZY KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE

CZĘŚĆ 1

Dlaczego wystawiano pomniki Józefowi Piłsudskiemu?

Osoba, której za życia wystawiano pomniki musiała cieszyć się bezwzględny autorytetem i szacunkiem w społeczeństwie. Bez wątpienia Józef Piłsudski był taką postacią. Uosabiał walkę o niepodległość Polski, poświęcenie odrodzonej ojczyźnie i jej skuteczną obronę przed inwazją bolszewicką w 1920 roku. Postrzegano go jako bojownika i wskrzesiciela wolnej Polski, jednego z ojców niepodległości, dla wielu najwybitniejszego. Stąd masowe wystawianie pomników Marszałkowi w miastach i wsiach okresu międzywojnia trzeba postrzegać, jako swoisty fenomen życia publicznego II RP.

Jak wyglądały pomniki?

Wystawianie tych pomników było procesem dynamicznym wpisującym się w szereg inicjatyw zmierzających do uhonorowania Marszałka, od nadawania mu przez uniwersytety stopnia doktora *honoris causa*, czy też przez magistraty honorowego obywatelstwa poszczególnych miast, po nazwy ulic oraz patronat różnego rodzaju instytucji i organizacji. Pomniki stały się sposobem uczczenia Marszałka przez całe lub wybrane grupy społeczeństwa. Forma pomników była różnorodna i uzależniona zarówno od stopnia determinacji inicjatorów jak też ich możliwości ekonomicznych.

Pod względem artystycznym najbardziej prestiżowymi pomnikami były posągi. Na szczęście do ich realizacji angażowano utalentowanych artystów rzeźbiarzy. Trzeba jednak pamiętać, że pomniki te powstawały przy bardzo wysokich kosztach. Oprócz postaci głównego

bohatera pojawiały się figury innych towarzyszących mu osób, akcesoriów wojskowych, a ponadto cokoły lub podesty i nierzadko konstrukcje kurtynowe. Wysokie koszty związane też były z materiałem, z którego je wykonywano (np. granit, piaskowiec, brąz). Nie powinien więc dziwić fakt, że takich uwiecznień Marszałka pojawiło się w II RP zaledwie kilka. Najbardziej okazałymi, ale też najtrudniejszymi były wizerunki konne. Takie wystawiono tylko dwa: w Tarnopolu (11 XI 1935 r. autorstwa Apolinarego Głowińskiego) oraz

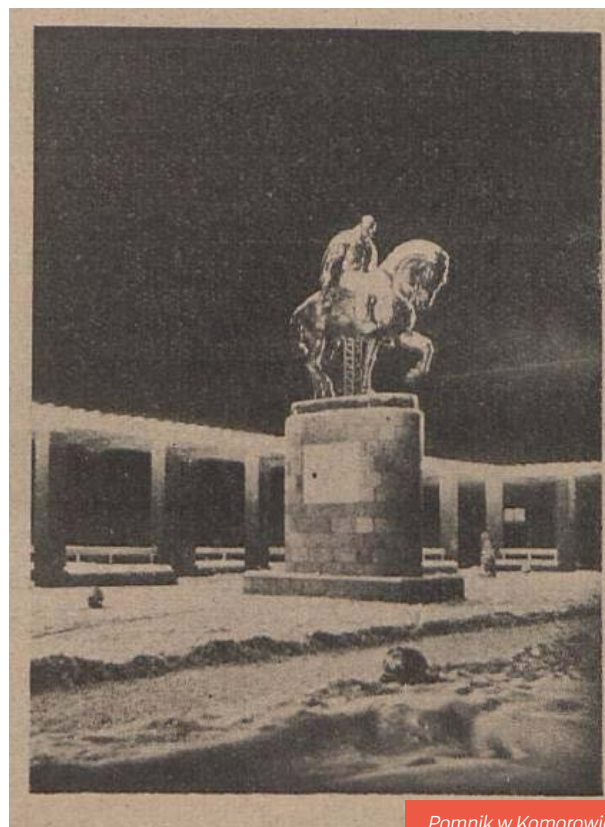


Pomnik w Tarnopolu

w Ostrowi Mazowieckiej, a dokładnie na terenie Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie (7 VIII 1932 r. autorstwa legionisty Antoniego Pług-Mierzewskiego). Jedyne siedzący, monumentalny pomnik wystawiono w Kołomyi (27 X 1928 r. autorstwa Konstantego Laszczki). Pozostałe posągi odsłonięto 13 sierpnia 1933 roku na terenie parku przed koszarami w Zamościu (autorstwa legionisty Jakuba Juszczyka), w tym samym roku przed Domem Żołnierza Polskiego w Warszawie (autorstwa Jana Małety), 12 maja 1936 roku na dziedzińcu gimnazjum męskiego w Częstochowie (autorstwa Stefana Policińskiego) i zapewne na terenie koszar wojskowych w Przemyśle.

Tańszym, a przez to bardziej powszechnym było wystawianie popiersia lub samej głowy Marszałka. Należy podkreślić, że portrety te w większości wychodziły spod dłuta cenionych artystów, jak Konstanty Laszczka, Jan Małeta, Alfons Karny, Olga Niewska, Wiktoria Jacynowska, Tadeusz Błotnicki, Stanisław Szreniawa-Rzecki, Józef Gosławski, Zofia Trzcińska-Kamińska, Antoni Miszewski. Prace tych artystów, umieszczone w przestrzeni lub w budynkach użyteczności publicznej, znalazły się w Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Przemyśle, Częstochowie, Katowicach, Dobrem, Rembertowie, Turku, Mostach Wielkich (dziś na Ukrainie) i w zakopiańskim Groniku. Popiersia Marszałka, których autora trudno dziś ustalić, zostały odsłonięte też w Gdyni, Olkusz, Pułtusku, podpoznańskiej Ławicy, a także w Podhorcach i Nedeżowie na Lubelszczyźnie.

Pozostałe pomniki przybierały znacznie już prostsze formy architektoniczne, jak obeliski (w ich klasycznej, egipskiej proveniencji), bądź nawiązujące do obelisku, czyli graniastostupy, iglice, a także inne kształty w postaci pojedynczych lub nakładających się na siebie płyt. Na ich frontonie umieszczane były wizerunki Piłsudskiego. Przeważnie był to jego profil zawarty w bardziej lub mniej ozdobnym otoku, bezpośrednio wykutym w kamieniu lub przytwierdzonym do kamiennej płaszczyzny, jako medalion z brązu lub innego metalu. Bardzo często pojawiał się też relief orła zarówno zbliżony do godła II RP jak też nawiązujący do orła strzeleckiego. Częstą praktyką było też to, że orzeł wieńczył całość pomnika. W takim przypadku wykonany był, jako figura w koronie lub bez, z bardziej lub mniej rozpostartymi skrzydłami, realistyczny lub stylizowany, czasami nawet



Pomnik w Komorowie



Pomnik w Kołomyi

schematyczny. W pewnych przypadkach szpony jego spoczywały na kuli. Elementami ozdobnymi były też wyobrażenia odznaczeń wojskowych, np. Krzyż Virtuti Militari, a dodatkowo liście dębu, palmy lub wawrzynu. Treść pomnika przekazywały tablice sławiące zarówno Marszałka, jak też jego legionistów i żołnierzy, zwłaszcza, gdy pochodzili oni z danego miasta lub regionu.

Pojawiały się także monumenty, jako konstrukcje wzniesione z polnych kamieni i głazów, czego przykładem mogą być pomniki w Siedlcach z 1930 roku oraz w Białowieży z 1934 roku (projekty miejscowych architektów-artystów). Oba, podobnie jak we wcześniejszych przypadkach, z tablicami i wizerunkiem Piłsudskiego, a w przypadku Siedlec z wieńczącą całość rzeźbą orła. W przypadku Urzędowa na Lubelszczyźnie (pomnik z 1936 r.) kamienny monument imitował piętrzące się kolejno głazy.

Spośród pomników wystawianych Piłsudskiemu w miasteczkach i wioskach II RP, część przybierała proste, bardzo schematyczne formy. Projektowane były przez lokalnych twórców-amatorów i jedynie w przypadku elementów rzeźbiarskich, ich wykonanie bywało powierzane profesjonalnym artystom. Często elementy te były pozyskiwane z dostępnych już odlewów i powielane. Były jednak odstępstwa od tej zasady, gdyż także na prowincji powstały pomniki wyjątkowe.

Pierwsze pomniki ku czci Marszałka w II RP

W Przemyśle pomnik-popiersie ówczesnego Naczelnika Państwa został odsłonięty już 7 sierpnia 1921 roku. Ozdobił on dziedziniec wewnętrzny kasyna oficerskiego. Była to inicjatywa wojskowa byłego legionisty i dowódcy, kpt. Bazylego Rogowskiego. Wsparł go korpus oficerski, który opodatkował się dobrowolnie na ten cel. Zebrana kwota 150 000 marek polskich byłaby niewystarczająca, gdyby nie fakt, że autor popiersia, rzeźbiarz Tadeusz Błotnicki, wykonał je „zupełnie bezinteresownie”, do odlewu wykorzystano metal pochodzący ze zbiórki, a prace metalurgiczne i kamieniarskie zostały wykonane przez dwie firmy zapewne po kosztach.

Za pierwszy w II RP pomnik Piłsudskiego uważany jest jednak pomnik w Nieszawie. W przeciwieństwie do popiersia z Przemyśla stanął w przestrzeni publicznej na nadwiślańskim bulwarze miejskim. Miał on formę obelisku zwieńczonego orłem. Został uroczystie odsłonięty

2 października 1921 roku. Oprócz Marszałka upamiętniał rozbijanie Niemców w 1918 roku przez Polską Organizację Wojskową. Do jego powstania przyczyniła się przybyła z Warszawy, zasłużona działaczka POW, pani rejentowa Kazimiera Walicka. W 1920 roku miała swój udział w odparciu bolszewików, którzy planowali przepłynąć się przez Wisłę pod Nieszawą i ostatecznie to ona zainicjowała powołanie komitetu i właściwie sama ufundowała pomnik. Był to okres trudnych uwarunkowań ekonomicznych spowodowanych narastającą inflacją. Obelisk był już jednak wcześniej wystawiony przez okupanta i upamiętniał kilku poległych żołnierzy niemieckich. Adaptacja tego pomnika do nowego celu wymagała konkretnych zmian, które nie były tak kosztowne jak wystawienie od podstaw zupełnie nowego pomnika. Usunięto tablicę umieszczoną przez Niemców, zastępując ją nową poświęconą Naczelnikowi Państwa i peowiakom. Na szczycie obelisku dodano orła. Dzięki lukratywnej aktywności zawodowej męża pani Kazimieri, dysponowała ona odpowiednimi funduszami, aby zrealizować własny pomysł poparty przez patriotycznych Nieszawian wbrew wszelkim przeciwnościom ekonomicznym. Znamiennym jest fakt, że po okresie usuwania i niszczenia pomników Józefa Piłsudskiego przez władzę komunistyczną, nieszawski pomnik, jest jednym z pierwszych, który został zrekonstruowany i na nowo odsłonięty już 30 września 1990 roku.



Pomnik w Przemyśle

Nieco bardziej skomplikowane były losy pomnika w Pszczynie. Odsłonięty 13 lutego 1927 roku był wyrazem oddania czci Piłsudskiemu przez lokalną społeczność. Inicjatorem był ówczesny starosta Tadeusz Szaliński, wsparty przez polskie organizacje działające na terenie Górnego Śląska. Można, co prawda, zastanawiać się, czy rzeczywiście był to akt spontaniczny, czy też wykalkulowany sposób podkreślenia akceptacji nowego sanacyjnego porządku. Jeśli byłoby to prawdą, wskazywałoby na motywy bardziej polityczne, niż patriotyczne. Wystawienie pomnika również nie wiązało się z dużymi kosztami. Tak jak w Nieszawie, nie był on nowym pomnikiem. Wystawiono go już w 1876 roku dla uczczenia Pszczyniaków poległych podczas wojny w 1870 roku. Co więcej, w 1903 roku został przebudowany i otrzymał szereg elementów świadczących o poddaństwie wobec II Rzeszy. Zostały one usunięte razem z tablicą zawierającą nazwiska poległych w wojnie prusko-francuskiej. Zastąpiono ją nową z wizerunkiem Marszałka i napisem ku jego chwale. Z technicznego punktu widzenia ten przypadek można nazwać „kanibalizmem pomnikowym”. Nie powinien więc zdziwić fakt, że po wrześniu 1939 roku upamiętniał on na pszczyńskim rynku Adolfa Hitlera, zaś po II wojnie światowej, zgodnie z praktyką okrzepłą już władzy ludowej, został przeniesiony na cmentarz jako Pomnik Wdzięczności, aby uczcić pochowanych tam żołnierzy Armii Radzieckiej. Do dziś straszy on swoim widokiem, odarty tym razem z symboli komunistycznych.

W Szczypiornie, znajdującym się obecnie w granicach Kalisza, także szybko ufundowano obelisk

z wizerunkiem Józefa Piłsudskiego w medalionie. Został on odsłonięty 7 sierpnia 1927 roku. Do jego budowy użyto materiału pochodzącego z rozebranego monumentu z placu przy bazylice św. Józefa w centrum miasta, który upamiętniał zjazd władców Prus i Rosji. Rozebranie tego pomnika podkreślało fakt obalenia panowania zaborców. Dodatkowo nowy pomnik, zbudowany z pozostałości zlikwidowanego monumentu, miał upamiętniać żołnierzy legionistów walczących przeciwko zaborcy, a internowanych przez władze okupacyjne po tzw. kryzysie przysięgowym w lipcu 1917 roku. Inicjatorami byli sami legioniści, a uroczystości odsłonięcia pomnika wpisywały się w zorganizowany wówczas ich sierpniowy zjazd. Na uroczystości tej Józefa Piłsudskiego zastąpiła jego żona Aleksandra związana ze Szczypiornem osobieścią, gdzie była więziona za działalność niepodległościową w obozie kobiecym, zanim powstał obóz jeniecki dla krnąbrnych legionistów. Niestety, ów pomnik został zrównany z ziemią przez Niemców w styczniu 1941 roku i jak do tej pory nie został przywrócony.

Jak widać, wymienione powyżej cztery pomniki (piąty w Czechowicach -Dziedzicach zostanie opisany w następnej części) tworzą historię pierwszych pomników Marszałka w latach 20. i stanowią forpaczę dla procesu kolejnych jego upamiętnień.

Erwin Jan Kozłowski

Założyciele Muzeum

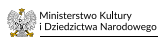


Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Fundacja Rodziny
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Wolontariuszy i pracowników Muzeum na swoich spektaklach goszczą



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Teatr Polski im. Arnolda Szyfmana w Warszawie jest jednostką organizacyjną
Samorządu Województwa Mazowieckiego współprowadzoną przez Ministra
Kultury i Dziedzictwa Narodowego

STUDIO
teatrgaleria